

Stanisław Uliasz,  
doktor habilitowany, profesor,  
Instytut Filologii Polskiej Wyższej  
Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie

## Oblicza literaturoznawczego dyskursu o pograniczu kultur

We współczesnym literaturoznawstwie daje się zauważyć wyraźny trend do wychodzenia poza sferę autoteliczności literatury. Ważne okazuje się bowiem przechodzenie od metod zewnętrznych i wewnętrznych do komunikacji literackiej. Ukształtowało się przekonanie, iż immanentne cechy tekstu można uchwycić także wtedy, gdy zakłada się, iż jest on elementem pewnej sytuacji komunikacyjnej. Utwór staje się zatem formą „wsłowienia” (swoistego przekładu, przekodowania) danej sytuacji społecznej czy kulturowej; nie mówimy już wówczas o elementach „zewnętrznych” i „wewnętrznych”, lecz o tym, że tekst staje się kolejną formą szczególnej sytuacji komunikacyjnej<sup>1</sup>.

Stąd m.in. zainteresowania problematyką dyskursów, opisem grup wypowiedzi, które cechują się podobnym systemem rozproszenia i skupienia sensów, zbliżonymi sposobami wypowiedzania i kształtowania pojęć oraz wyborów tematyczno-problemowych; Michel Foucault mówi w związku z tym o „formacjach dyskursywnych”<sup>2</sup>. Dyskurs jest traktowany często jako pojęcie nadrzędne wobec pojęcia „tekst”, gdyż przy pomocy tej kategorii określa się to, co zostało powiedziane za pomocą grupy tekstów (niekonieczne realizowanych w jednym systemie semiotycznym) w danej sytuacji komunikacji społecznej.

Celem tego artykułu jest opisanie różnorodnych płaszczyzn literaturoznawczego dyskursu, skupiającego się na dotarciu do podstawowych sensów pogranicza kultur. Owe płaszczyzny funkcjonują niczym Janusowe oblicze, są formą oglądu tego samego problemu z różnych punktów widzenia. Jednakże dopiero uwzględnienie przeróżnych aspektów pozwala dotrzeć do utajonej, głębokiej struktury pogranicza kultur. Jeśli przyjąć, iż model danej kultury da się opisać w trzech kategoriach: *różnorodność - spotkanie - pograniczność*, to trzeba eksponować jego interakcyjny charakter: od relacji dialogowych do konfliktu i wrogości. Zawsze jednak różnorodność oraz mnogość składników etnicznych, lingwistycznych, religijnych i kulturowych będzie przesądzać tak o obrazie całości, jak i jej autonomicznych, wewnętrznych komponentów<sup>3</sup>.

Józef Magnuszewski zaznacza, że o charakterze literatur słowiańskich przesądza „budowanie poprzez linie zetknięć”<sup>4</sup>, gdyż literatury słowiańskie rozwijały się na obszarach pośrednich, pomiędzy różnymi kulturowymi strefami, w conajmniej trojakim układzie geokulturowym: Slavia Romana, Slavia Orthodoxa i Slavia Orientalis. Zauważmy ponadto, że zwłaszcza w latach 90. wieku XX pojawiło się szereg tomów

<sup>1</sup> Najwyraźniej sformułował omawiane zasady M. Głowiński, *Od metod zewnętrznych i wewnętrznych do komunikacji literackiej*, [W:] *Poetyka i okolice*. Warszawa 1992, s. 16-17.

<sup>2</sup> Por. M. Foucault, *Archeologia wiedzy*. Przekł. M. Siemek, Warszawa 1977.

<sup>3</sup> Por. W. Panas, *O pograniczu etnicznym w badaniach literackich*, [w:] *Wiedza o literaturze i edukacji*. Pod red. T. Michałowskiej, Warszawa 1996, s. 606. Por. także moją rozprawę *O kategorii pogranicza kultur*, [w:] *O literaturze Kresów i pograniczu kultur*. Książka w druku. Wyd. WSP w Rzeszowie.

<sup>4</sup> Por. J. Magnuszewski, *Pogranicza kultur jako jeden z czynników kształtujących literatury słowiańskie (od XIV do połowy XVIII wieku)*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 5/6, s. 15.

zbiorowych, w których formuły tytułowe są już ogarnieniem i nazwaniem znaczących prawd, analizowanych pod kątem swoistych „miejsc wspólnych”, by tylko wymienić następujące książki: *Kategoria narodu w kulturach słowiańskich* (1993), *Kategoria Europy w kulturach słowiańskich* (1992), *Kategoria dobra i zła w kulturach słowiańskich* (1994), *Mity narodowe w literaturach słowiańskich* (1992), *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich* (1997), *Kategorie peryferii i centrum w kształtowaniu się kultur narodowych* (1986).

Problematyka pogranicza etnicznego i pogranicza kultur w badaniach literackich stanowi prawdziwe wyzwanie<sup>5</sup>. Zawilości metodologiczne - generalnie rzecz ujmując - polegają na uwzględnieniu w opisie i interpretacji rzeczywistości wielce niejednorodnej. Pogranicze w swej istocie jest głęboko zróżnicowaną całością. Pytanie zasadnicze brzmi, czy w jednym języku badawczym da się objąć zmienne perspektywy etniczne, językowe, kulturowe, czy da się opisać zachodzące między nimi napięcia i ambiwalencje, czy możliwe jest wreszcie uchwycenie zmiennej semantyki i aksjologii? Zwłaszcza, iż kwestia dotyczy tak ważnych pojęć, jak ojczyzna, kraj, naród, „swoj”, „obcy”. Właśnie wymienne konteksty i migotliwe sensory owych kategorii, uzależnione są nie tylko od przyjętej przez badacza pozycji historycznoliterackiej, ale przede wszystkim od jego szerokich kompetencji zarówno językowych, jak i metodologicznych.

Dyskurs literaturoznawczy o pograniczu kultur powinien - moim zdaniem - uwzględniać co najmniej trzy wzajemnie dopełniające się perspektywy badawcze: antropologiczno-personalistyczną, intertekstualną oraz historycznoliteracką.

Antropologia kultury, opisując różnorodność wzorów kultury, fascynuje się odmiennością i różnorodnością obyczajów, regularnością pewnych zachowań, zmierza do przedstawienia całościowego ujęcia człowieka i kultury. Właśnie to nastawienie syntetyzujące może okazać się ważną lekcją do literaturoznawcy, który nie powinien zapominać o konieczności sytuowania literatury w całym, złożonym kompleksie kultury, a co za tym idzie, o problemie jedności procesu kulturalnego. Szczególnie dwa wielkie tematy są tu godne wyeksponowania - przesłedzenie świata wspólnot oraz ukazanie „cmentarzy kultur”. Dla literatur słowiańskich obszary wspólnej historii i wspólnej kultury były ważnym czynnikiem w procesie ich kształtowania. W „wzroku dalekim” owe tradycyjne wzory zachowań są postrzegane jako przejawy „kultury autentycznej”, skupiającej sensory wokół więzi wspólnotowych, gdyż wspólnota - jak wynika z ustaleń Ferdinanda Toennisa i Roberta MacIvera - jest ustrukturowana wedle zasady „*face to face*”; chodzi nie tyle o kryteria formalne łączące daną zbiorowość, lecz o powinowactwo idei, wartości, przywiązanie do wspólnych symboli tożsamościowych. Pogranicze w takim ujęciu staje się - jak np. u Stanisława Vincenza; polskiego pisarza, którego dorobek jak tak samo ważny dla zbiorowości polskiej jak i ukraińskiej - „Atlantyda słowiańska”. Funkcjonuje jako przypowieść o formach kulturowych więzi, opartych na dialogu kultur, spełniając rolę mitu terapeutycznego dla społeczności obolałych dwudziestowiecznymi totalitaryzmami. Wspólnoty zbiorowości rustykalnych stają się prototypami - tak szeroko dziś rozważanych - „domowych ojczyzn”.

Równocześnie w tej perspektywie pogranicze postrzegane jest jako rodzaj metafory filozoficzno-antropologicznej. Świat opisywany w wielu tekstach należy już do sfery

---

<sup>5</sup> Część referowanych tu zawilości rejestruje W. Panas, *O pograniczu etnicznym...*, op. cit., s. 612-613.

„komentarzysk kultury”, jest odzyskiwany w formach pamięci, jest odpominany a zarazem oczyszczany przez upływ czasu i powiększający się dystans. Urzeka tak, jak świat nisz ekologicznych we współczesnej, zurbanizowanej cywilizacji. Dość często w literackich obrazach pogranicza ujawniał się mit peryferyjności; być na obrzeżach znaczyć miało: być w dzieciństwie kultury, w archiwum zacnych przeświadczeń i przyzwyczajzeń. Literatury słowiańskie niejednokrotnie uwznioślają owe miejsca i przestrzenie ważne dla danej zbiorowości, przesądzając niejednokrotnie nawet o ich tożsamości narodowej i kulturowej. Warto przeto zauważyć, iż nie są one zazwyczaj pejzażową widokówką; są natomiast artystycznym kodem mówienia o dziejach terytorium pogranicza i najbliższej sercu ojczyzny. Przestrzeń geograficzna i czas historyczny podlegają przeobrażeniu w taką czasoprzestrzeń kultury, która poprzez sakralizacje dowartościowuje strony rodzinne, w znaczeniu odnajdywania w nich głębszego, bardziej uniwersalnego sensu. Tak dzieje się w nurcie kresowym polskiej literatury.

Olbrzymiej wagi w analizowanym dyskursie o pograniczu nabiera to, co bywa określane mianem „edukacji międzykulturowej”. Optyka personalistyczna, dociekania Emanuela Levinasa i Martina Bubera są w tym względzie szczególnie wymowne i cenne. Odpoznawanie Innego i Inności oraz tzw. filozofia spotkania, zagadnienie relacji dialogowych pomiędzy „Ja” i „Ty” - to tylko wybrane, ale jakże istotne i przesądzające o obrazie współczesnej humanistyki - problemy. Dodajmy do przypominanego kanonu jeszcze jedno nazwisko - Waltera Jacksona Onga, wielce znaczącego przedstawiciela amerykańskiej antropologii literatury. Tenże myśliciel, śledząc losy oralności w dziejach, w tym także w kulturach piśmiennych oraz w epoce elektronizacji kontaktów międzyludzkich, odrzuca dominujące zapatrywanie na świat tekstów, eksponując kategorię „głosu”. Literatura ma bowiem zawsze związek z osobą, co prawda „głos” dzieła maskuje realną osobę wypowiadającą (tj. pisarza), ale tym bardziej „głos” ten zostaje zobiektywizowany i zuniwersalizowany. Pisarz jest przeto depozytariuszem (względnie profanatem) mitów i symboli narodowych albo też wyrazicielem przesądów i stereotypów, funkcjonujących na danym pograniczu. Pisarze są ponadto nosicielami „wzorów kultury” wyróżniających daną zbiorowość, ich dzieła domagają się osobowego i behawioralnego „odzewu”; kreują i pielęgnują określone systemy wartości, poddając je procesom uwewnętrznienia przez „wsłowiecie”. Literatura pogranicza pojęta na sposób antropologiczny staje się strażniczką więzi wspólnotowych, chociażby z tej racji, iż nazywa kody, które przesądzają o symbolach tożsamościowych subkultur pogranicza; w odmianie wysokoartystycznej nie tyle zmierza ona w kierunku parcelacji wzorów, ile w stronę poszukiwania sensu całości wspólnotowych, zorganizowanych nie wedle strategii politycznych, lecz podług substancjalnych wartości kulturowych.

Dociekania intertekstualne (intertekstowe) stanowią kolejną, niezwykle cenną płaszczyznę literaturoznawczego dyskursu o pograniczu kultur. Chodzi o intertekstualność szeroko pojętą, w obrębie której mieści się problematyka relacji międzykulturowych, a więc związki i zależności pomiędzy różnego rodzaju kręgami kulturowymi (np. zderzenie i spotkanie kultury śródziemnomorskiej z wzorami bizantyjskimi, czy orientalnymi). Ponadto kategoria pogranicza, pojmowana na sposób Bachtinowski, pozwala wyeksponować zespół prawd o tym, że tożsamość człowieka oraz tożsamość całych układów kulturowych kształtują się na terenach pogranicznych, tzn. tam, gdzie stykają się ze sobą indywidualności o odrębnych światopoglądach, a mówiąc językiem Michaiła

Bachtina, „światoodczuciach”, gdzie krzyżują się wpływy całości kulturowych o odmiennych zestrojach wartości podstawowych i gdzie mają miejsce zarówno wymiana i przenikanie, jak też odrębność oraz oddzielanie.

Jednakże dla literaturoznawcy szczególnie przydatna staje się egzemplifikacja „dialogicznego efektu pogranicza”<sup>6</sup>, który wyraża się nie tylko w planie treści, ale również w planie wyrażania, tzn., że uwidacznia się w leksyce, w składowych elementach obrazów, w stylizacjach gatunkowych; daje o osobie znać poprzez cytaty, kryptocytaty oraz aluzje. Odbiorca, będąc wciągnięty w międzystylowe i międzyjęzykowe gry, a zatem w swoistą konwersację kulturową tekstów, zastanawia się nad istotnymi znaczeniami obszaru kultury ewokowanej, jak i współczesnej, do której czytany (interpretowany) utwór należy. Długotrwałe sąsiedztwo kultur, języków, religii niejednokrotnie przejawia się w tkance artystycznej wielu dzieł, postrzegane jest też przez krytykę. Np. Ostap Ortwin, uwzględniając centralnopolski kontekst historyczny i kulturowy, miał za złe Jarosławowi Iwaszkiewiczowi, iż „wchłonał z południowego Wschodu zbyt wiele (...) lewentyńskiego powietrza, dusznego od mirry, nardu i mauretańskich kadzideł”<sup>7</sup>.

Przykład ten dobrze ilustruje stan napięcia między opisem zjawiska literackiego - w optyce poetyki i estetyki - a szeregiem wartości, jakie wnosić może przynależność etniczno-kulturowa. Mówiąc inaczej, „pożyczone języki”, sięganie po „cudze wyrażenia” czy egzotycznie brzmiące dla danej subkultury wypowiedzi, odnoszące się do „innego” wzoru tekstowego świata, nie zawsze są przyjmowane entuzjastycznie przez krytykę; wiele zależy od identyfikacji danego krytyka z zespołem kulturowych odsyłaczy i zapożyczeń lansowanych przez pisarza.

Pośrednio został zasygnalizowany ostatni z wyróżnionych w tym artykule aspektów dyskursu o pograniczu kultur; to perspektywa historycznoliteracka. Opis tekstów literackich, zakorzenionych w pograniczności, nie może się obyć bez analizy kategorii przestrzennych. Przestrzeń w dziele jawi się w co najmniej trzech aspektach, w płaszczyźnie opisów, w płaszczyźnie scenerii oraz w płaszczyźnie sensów naddanych. Jednakże warto pamiętać, że literackie znaki chronotopii pogranicznej nie zawsze i nie w pełni przekładają się na realia geograficzne czy administracyjno-historyczne. Chronotopia pogranicza dość często stanowi kulturową i intertekstową transformację<sup>8</sup>.

Pogranicze to potężny rezerwuar barwnych i bogatych postaci, fascynujących i skomplikowanych biografii, to obszar wypełniony ludźmi - wędrowcami, przemierzającymi rozległe przestrzenie i różnorakie kręgi kulturowe, umieją oni słuchać i patrzeć; to swego rodzaju - mówiąc językiem Brunona Schulza- kraina różnorodności i „republika mieszkańców”. Niektórzy polscy pisarze, jak np. Melchior Wańkowicz czy Teodor Parnicki upatrywali w jednostkach wyrastających z dwu krzyżujących się korzeni (krwi, nacji, kultury...) szansę wyjścia z zamkniętego kręgu nacjonalizmów czy fanatyzmów narodowościowych, religijnych względnie grupowych<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Formułą tą posługuje się Lech Witkowski, omawiając poglądy Bachtina. Por. jego książkę *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury M. Bachtina w kontekście edukacji*, Toruń 1991, s. 193.

<sup>7</sup> O. Ortwin, rec. z tomiku wierszy E. Małaczewskiego: *Pod lazurową strzechą*, „Przegląd Warszawski” 1923, nr 18, z. III, s. 406.

<sup>8</sup> Por. E. Kasperski, *Kresy, pogranicze i mity*, [w:] *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*. Wyd. DiG, Warszawa 1996, s. 118.

<sup>9</sup> Por. B. Hadaczek, *Kresy w literaturze polskiej. Studia i szkice*, Gorzów Wielkopolski 1999, s. 223.

Historyk literatury ma możliwość analizowania nie tylko „postaci wypożyczonych” z pogranicznej kultury. Nie może zapomnieć o kwestii komparatystyki wewnętrznej, opisując „loci communes” przejawiające się chociażby poprzez określone toposy, np. topos stepu czy „wiśniowego sadu” w literaturze polskiej oraz ukraińskiej; *locus communis* zakłada przecież istnienie wspólnoty użytkowników<sup>10</sup>. Ten krąg badawczy pozwala mu ponadto na uchwycenie indywidualnego charakteru danej literatury, gdyż znając repertuar topiczny może się wypowiadać o kwestiach znacznie rozleglejszych i złożonych jak np. o estetyce tekstów, o strategiach perswazyjnych *etc.*

Perspektywa historycznoliteracka problematyzowanego tu dyskursu domaga się ponadto uwzględnienia komparatystyki wewnętrznej, ale jeszcze innego rodzaju. Jeśli podkreślimy, iż pogranicze wyróżnia się polifonicznością a zarazem heterogenicznością, wówczas historia literatury danego obszaru kulturowego musi być przedstawiona odpowiednio. Historia literatury jest zazwyczaj (tak dzieje się nadal z polską historią literatury) prezentowana w ujęciu homogenicznym, gdy tymczasem wzięta jako całość jest wielojęzyczna, wieloetniczna i wielokulturowa; mówiąc w największym skrócie - nie jest wyłącznie polskojęzyczna<sup>11</sup>.

Podobnie literatura emigracyjna daje się rozpatrywać w kategoriach pogranicza kultur. Będąc literaturą danej diaspory narodowej, sytuuje się pomiędzy kulturą języka ojczystego a innymi kulturami. To położenie interkulturowe narzuca sytuacja pisarza na wygnaniu - obczyźnie. Z tego względu trzeba tę literaturę „rozpatrywać jako odrębny wariant literatury językowego i kulturowego pogranicza”<sup>12</sup>.

Przedstawione w niniejszym szkicu stanowisko jest wynikiem obserwacji tematu kresowo-pogranicznego w literaturze polskiej, która od kilku wieków wyrastała w sąsiedztwie innych kultur, wykorzystując z nich wiele znaczących składników, do tego stopnia, iż jej obraz bez „pożyczonych” komponentów byłby niepełny i nieprawdziwy. Gdyby te pierwiastki usunąć albo o nich zapomnieć, polska literatura „stałaby się uboższą o całe niebo”<sup>13</sup>.

## АНОТАЦІЯ

На сучасному етапі розвитку літературного процесу спостерігаються тенденції не до локалізації літературних явищ, а до їх інтеграції. Аналізу особливостей цієї тенденції і присвячена подана стаття.

At the current stage of the development of literature it is traced out integration of literatural events and not localisation of them. The article is dedicated to the features of that trend.

<sup>10</sup> Por. J. Abramowska, *Topos i niektóre miejsca wspólne badań literackich*, [w:] *Powtórzenia i wybory. Studia z tematyki i poetyki historycznej*, Poznań 1995, s. 10-11.

<sup>11</sup> Por. E. Czaplejewicz, *Literatura jako zjawisko heterogeniczne*, [w:] *Kresy. Syberia. Literatura. Doświadczenia dialogu i uniwersalizmu*. Pod red. E. Czaplejewicza i E. Kasperskiego, Wyd. TRIO, Warszawa 1995, s. 11-18.

<sup>12</sup> E. Kasperski, *Jewhen Małaniuk i emigracyjne pogranicza kultur. Paralele ukraińsko-polskie*, [w:] *Literackie Kresy i bezkresy. Księga ofiarowana Prof. B. Hadaczkowi*. Pod red. K. Łozowskiej i E. Tierling, Szczecin 2000, s. 262.

<sup>13</sup> Odwołuję się tu do konkluzji wypowiedzianej przez Józefa Birkenmajera w rozprawie *Motywy i zagadnienia litewskie w literaturze polskiej*. Przedruk z Złotego Wydania Jubileuszowego „Kuryera Polskiego”, Milwaukee, [Wisconsin 1939], s. 12. Chociaż sformułowanie odnosi się do „litewkości”, w moim przekonaniu, jego sens jest znacznie pojemniejszy.